

Monolog, dialog, transfer

**Relacje kultury polskiej i niemieckiej
w XIX i XX wieku**

Komitet Redakcyjny
serii „Niemcy (nie)znane?”

Ireneusz P. Karolewski
Elżbieta Opiłowska
Krzysztof Ruchniewicz

Willfried Spohn

Monika Sus
Dariusz Wojtaszyn
Mirosława Zielińska
Marek Zybura

W serii ukazały się:

Polityka zagraniczna zjednoczonych Niemiec: kontynuacja czy zmiana?
pod redakcją Ireneusza Pawła Karolewskiego

Polsko-niemieckie transgranicza – rozmyte konfiguracje tożsamości
pod redakcją Zbigniewa Kurcza i Elżbiety Opiłowskiej

Trudne sąsiedztwo.
Z dziejów relacji polsko-niemieckich w XX i początkach XXI wieku
pod redakcją Katarzyny Jedyńkiewicz-Mróż

Na drodze do niemieckiej katastrofy.
Twórcy idei, sportowcy, uczeni, policjanci
pod redakcją Włodzimierza Stępińskiego i Tomasza Ślepowrońskiego

Spółczesność wielokulturowa w Niemczech
pod redakcją Andrzeja Saksona

Po dwóch stronach historii.
Polsko-niemieckie inicjatywy edukacyjne
pod redakcją Dariusza Wojtaszyna i Thomasa Strobla

Centrum Studiów Niemieckich i Europejskich im. Willy'ego Brandta
Uniwersytetu Wrocławskiego

Monolog, dialog, transfer
Relacje kultury polskiej i niemieckiej
w XIX i XX wieku

pod redakcją
Mirosławy Zielińskiej i Marka Zybury



Wrocław 2013

Copyright © by Centrum Studiów Niemieckich i Europejskich
im. Willy'ego Brandta



Recenzja: prof. Izabela Surynt

Korekta Jolanta Pawlak

Łamanie Joanna Wagner-Głowińska
Projekt serii Joanna Wagner-Głowińska

Wydanie I
Wrocław

ISBN 978-83-62584-43-7

GAJT Wydawnictwo 1991 s.c.
ul. Kuźnicza 11-13, Wrocław

Spis treści

Wstęp	7
Część I	
Narratywy narodowe XIX w. kontra wyklęci i szaleni	
<i>Marta Kopij-Weiß</i> Romantyzm niemiecki i polski – płaszczyzny konfrontacji	17
<i>Ewa Szymani</i> „Sekta moralna” – transferowa propozycja Mickiewicza z 1819 roku, jej okoliczności i następstwa	29
<i>Ewa Koflarska</i> Analogie w historii recepcji Friedricha Hölderlina i Cypriana Kamila Norwida	41
Część II	
Nisze pozaideologiczne w dobie konfrontacji Zachodu i Wschodu	
<i>Przemysław Dudziński</i> „Czas okrutnych cudów” – <i>Milcząca gwiazda</i> w historii filmowej fantastyki naukowej demoludów	59
<i>Magdalena Lasowy-Pudło</i> Kontakty kultur zamkniętych? Transfer kulturowy pomiędzy NRD-PRL 1949–1989/1990. Przypadek Bertolta Brechta	71
<i>Dominik Pick</i> Drogi i uwarunkowania transferu kultury z Republiki Federalnej Niemiec do Polski w latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych XX w.	93
Część III	
Imperatyw dialogu – prekursorzy i kontynuatorzy	
<i>Barbara Weźgowiec</i> Między obcością i bliskością. O Gdańsku z perspektywy <i>rzeczy</i> . Wokół prozy Huellego i Chwina	111

<i>Mirosława Zielińska</i>	
Różewicz po „niemiecku” i Grass po „polsku”. Obiegi recepcyjne <i>Niepokoju</i> Tadeusza Różewicza w niemieckim kręgu kulturowym i <i>Blaszanego bębena</i> Güntera Grassa w kulturze polskiej	129
<i>Grzegorz Kowal</i>	
Transfer autorytetu. <i>Casus</i> Martina Pollacka	159

Część IV

Ewolucja po rewolucji: eksploracje – inspiracje – rewizje

<i>Karolina Prykowska-Michalak</i>	
Transfer kultury teatralnej – przypadek teatru polskiego i niemieckiego	185
<i>Andrzej Dębski</i>	
Dekonstrukcja czy utrwalanie? Stereotypy „sąsiada zza Odry” we współczesnym kinie polskim i niemieckim	199
<i>Barbara Kowalski</i>	
„Zaangażowani myśliciele” (Julia Zeh) i „literaccy gąsienicznicy” (Andrzej Stasiuk). O współczesnej niemieckiej beletrystyce w Polsce i polskiej beletrystyce w Niemczech po 2000 roku z perspektywy rynku książki	213
<i>Aleksandra Burdziej</i>	
„Uzupełnianie” historii czy „pisanie jej na nowo”? Niemcy i II wojna światowa w wybranych produkcjach filmowych ostatnich lat	233

Zamiast postłowia

<i>Dominik Pick</i>	
Czym jest transfer kultury? Transfer kultury a metoda porównawcza. Możliwości zastosowania <i>transferts culturels</i> na gruncie polskim	255
Noty o autorach	271

Wstęp

Tradycja polsko-niemieckich kontaktów, w tym kontaktów kulturowych, jest tak długa, jak historia obydwu kultur. W niniejszym tomie koncentrujemy się na związkach kulturowych w „długim” wieku XIX, „krótkim” wieku XX, z perspektywy dwóch dekad XXI w. Perspektywa uwzględniająca dwa stulecia – tj. XIX i XX w. – pozwala na skatalogowanie odmiennych konstelacji, tak dynamizujących, jak i blokujących procesy transferu kulturowego. Ich wyłonienie wiąże się z ustaleniem spłotu najistotniejszych uwarunkowań, które w „długim trwaniu” bądź sprzyjały, bądź utrudniały kluczową dla prowadzenia polsko-niemieckiego dialogu literackiego aktywność społeczności interpretacyjnych, tj. przede wszystkim tłumaczy, krytyków literackich, literaturoznawców i wydawców.

Powinowactwa niemieckiej i polskiej kultury doby romantyzmu miały charakter szczególny. W latach 20. XIX w., na które przypada intensywny rozwój poszukującego romantyzmu polskiego, najsugestywniej przemówiły do polskich twórców – a szczególnie do środowiska wileńskiego, z którego wywodził się Adam Mickiewicz (1798–1855) – literackie obrazy preromantycznego buntu burzy i naporu, na które przypadają pisma krytyczne i twórczość literacka m.in. Johanna Gottfrieda Herdera (1744–1803), Gottfrieda Augusta Bürgera (1747–1794) oraz młodzieńcze utwory Fryderyka Schillera (1759–1805) i Johanna Wolfganga Goethego (1749–1832). Również rezonans w kręgu wileńskich romantyków pism krytycznych autorstwa Augusta Wilhelma Schlegela (1776–1845) czy Fryderyka Wilhelma Schellinga (1798–1801), których twórczość przypada na wczesną fazę romantyzmu niemieckiego, należy wiązać z ich nawiązaniami do manifestów burzy i naporu.

Punktem wyjścia dla poszukiwania tożsamości przez literaturę polską na przełomie XVIII i XIX w. były wyobrażenia Słowiańszczyzny i Słowian zawarte w *Myślach o filozofii dziejów* Johanna Gottfrieda Herdera (1784–1791), nobilitujące kulturę krajów słowiańskich. Wiążąc z nią nadzieje na odnowę kultury europejskiej, Herder zainicjował zainteresowanie kulturą słowiańską w aspekcie filozofii historii. Również refleksje poświęcone roli języka i literatury – a szerzej kultury – pogłębione o szerszy kontekst wiedzy o człowieku i społeczeństwie, zostały zaczerpnięte od Herdera i zaadaptowane do sytuacji Polski porozbiorowej oraz przyczyniły

się do sformułowania na gruncie polskim nowych koncepcji antropologicznych, literackich czy religijnych. Radykalną literacką rewoltę, jaką był okres burzy i naporu, trudno sobie wyobrazić bez inspiracji Herdera. Podkreślał on nie tylko nierozłączność rozwoju człowieka, języka i historii, a także kluczową dla samopoznania człowieka rolę języka, lecz sankcjonował odwołanie do uczucia, torując drogę nowej romantycznej wyobraźni i wrażliwości. Przemyslenia Herdera, które zostały podchwyczone i rozwinięte przez przedstawicieli burzy i naporu, następnie niemieckiego i polskiego romantyzmu, można potraktować jako wspólny punkt odniesienia i źródło nawiązań w trakcie kształtowania się romantycznej – zarówno polskiej, jak i niemieckiej – wizji świata i koncepcji sztuki.

Przewartościowanie doby romantyzmu doprowadziły do podważenia prymatu wzorca kultury antycznej i ostatecznego zerwania z normatywnością dzieła literackiego, docenienie kreatywności poety–geniusza i dowartościowanie tworzonych przez niego współczesnych mitologii. Idea stworzenia „nowych mitologii” – w rozumieniu Friedricha Wilhelma Schlegla z *Mowy o mitologii* z 1800 r. – pozwoliła na wyłonienie nowych klasyków – m.in. Szekspira, Dantego, Calderona, Milтона – nobilitując również niemiecką literaturę romantyczną i wprowadzając twórczość Johanna Wolfganga Goethego i Friedricha Schillera do kanonu literatury europejskiej. Motyw faustowski, wpisany na trwałe w dyskurs literatury polskiej, dobitnie świadczy o szczególnej roli preromantycznej – jeszcze niepodporządkowanej legitymizacji paradygmatu literatury narodowej – twórczości niemieckojęzycznych poetów. Niepowodzeniem natomiast skończyła się próba wprowadzenia polskiej literatury romantycznej do kanonu dominujących w XIX w. literatur europejskich, mimo że „Mickiewicz w prelekcjach, Słowacki w swej późnej twórczości dokonywali – jak ujęła to Marta Piwińska – po raz drugi, głębiej, w sposób bardziej radykalny, «przełomu romantycznego»”¹.

W drugiej połowie narodowego XIX w., gdy wyłoniły się walczące o prymat nie tylko państwa, lecz i literatury narodowe, mitologizacja Słowiańszczyzny w Mickiewiczowskich *Prelekcjach paryskich* wygłaszanych w Collège de France nie została odebrana jako fascynująca i inspirująca „Inność”, lecz odrzucona jako niezrozumiała, czy wręcz egzotyczna – a w wymiarze politycznym wręcz niebezpieczna. Polska inteligencja spogląda z nadzieją w stronę środowisk liberalnych w Europie Zachodniej, widząc w nich sojuszników w walce z represyjną polityką caratu w Królestwie Polskim. Reakcje poparcia i solidarności ze strony niemieckiego i francuskiego społeczeństwa na wieść o wybuchu powstania

¹ M. Piwińska, *Dzieje kultury polskiej w prelekcjach paryskich*, [w:] A. Mickiewicz, *Prelekcje paryskie. Wybór*, t. 1, Kraków 1997, s. 18.

listopadowego spowodowały, że Adam Jerzy Czartoryski (1770–1861) aż do Wiosny Ludów (1848) brał pod uwagę możliwość wspólnego, polsko-francusko-pruskiego, wystąpienia przeciw Rosji. Starał się także o mobilizowanie w Paryżu, Berlinie, a także Londynie opinii publicznej, przychyłnej sprawie polskiej. Ruchy emancypacyjne środowisk liberalnych w Berlinie, Paryżu czy Londynie, domagających się respektowania ich praw politycznych, nie przełożyły się na poparcie Polski w konflikcie z Rosją, którego punktem wyjścia była walka o przestrzeganie zapisów konstytucji Królestwa Polskiego.

Podczas gdy rewolucyjne wrzenie 1848 r., przebiegające pod sztandarami suwerenności politycznej narodów, zainicjowały w całej Europie procesy konsolidowania państw narodowych, Polska zniknęła z map politycznych kontynentu i świata. Oznaczało to nie tylko wykluczenie dyskusji wokół „sprawy polskiej” jako problemu natury politycznej, lecz także peryferyzację polskiej kultury. Świadczy o tym ukucie w XIX-wiecznym dyskursie o Polsce dyskredytującej maksymy: „polonica non leguntur”. Koresponduje z nią zbudowany na zasadzie odwrócenia wyidealizowanego katalogu cnót mieszczańskich stereotyp „polnische Wirtschaft”. Stereotyp pełnił podwójną funkcję: legitymizował polityczne status quo po rozbiorach I Rzeczypospolitej (Prusy nie zbudowałyby swojej potęgi bez wchłonięcia ziem polskich, tj. znacznego przyrostu terytorialnego) oraz stał się w „długim” XIX stuleciu fundamentem niemieckiego autostereotypu narodowego. Tłumaczy to dominację opartych na tym stereotypie narracji o Polsce w okresie budowania i wzmacniania niemieckiego państwa narodowego w latach 1848–1871. Arbitralnie definiowane odmienności kulturowe – wpisujące się w XIX-wieczne conceptualizacje „państw narodowych” i „literatur narodowych” – wyłączyły literaturę polską z europejskiego kanonu, a w konsekwencji obiegu literackiego.

Inaczej przebiegał proces stereotypizacji Prus/Niemiec i pruskości/niemieckości w polskim dyskursie. Upraszczać, można powiedzieć, że demonizacja obrazu Niemca w polskich kreacjach literackich, poczynając od obrazu zakonu krzyżackiego w *Konradzie Wallenrodzie* Adama Mickiewicza z 1828 r., przez *Krzyżaków* Henryka Sienkiewicza z 1900 r., aż po powojenną ekranizację drugiej z powieści przez Aleksandra Forda z 1960 r., sprawiająca wrażenie nieprzerwanego kontinuum jest jedynie pozorna. Obraz zakonu krzyżackiego, który znajdziemy w *Konradzie Wallenrodzie*, to ukryty przez Mickiewicza w mowie ezopowej i wymierzony pierwotnie przeciwko imperialnej polityce carskiej obraz Rosji, a nie Prus – natomiast perspektywa sprowadzająca relacje polsko-niemieckie do nieustannego zagrożenia ze strony państwa niemieckiego to efekt doświadczeń II wojny światowej. Publikacje, takie jak klasyczna synteza relacji polsko-niemieckich Zygmunta Wojciechowskiego sprzed

70 lat o znamienym tytule: *Polska–Niemcy. Dziesięć wieków zmagania*, należałoby dzisiaj traktować przede wszystkim jako świadectwo polskiego stanu świadomości i wojennej traumy, utrwalone w momencie zakończenia wojny. Nie zapominając również, że tezy zawarte w wymienionej syntezie zostały zinstrumentalizowane przez historiografię PRL, potrzebującą wyrazistego obrazu wroga zarówno do legitymizacji władzy, jak i uzasadnienia sojuszu z ZSRR.

Należy podkreślić, że niemiecka kultura (filozofia, literatura, muzyka, sztuka) zawsze była obecna w świadomości polskiej inteligencji. W niemieckim kręgu kulturowym natomiast – mimo iż w „długim” XIX stuleciu nigdy nie brakowało zaangażowanych pośredników transferu kultury polskiej aktywnie zabiegających o włączenie piśmiennictwa polskiego do kanonu literatury europejskiej czy legendarnych z dzisiejszej perspektywy przyjaźni literackich – by wymienić Stefana George (1868–1933) i Wacława Rolicza-Liedera (1866–1912) – nie trafiła ona do świadomości formacji kulturowej zwanej „Bildungsbürgertum”.

Warunki sprzyjające zrównaniu statusu obydwu literatur polskiej i niemieckiej zaistniały w drugim dziesięcioleciu XX w., co wydaje się potwierdzać przyznanie w 1924 r. Literackiej Nagrody Nobla Stanisławowi Reymontowi (*Chłopi*), a pięć lat później – w 1929 r. – Tomaszowi Mannowi (*Buddenbrookowie*). O ile jednak postacie wykreowane przez Tomasza Manna w najsłynniejszej jego powieści z lat 20. XX w., *Czarodziejskiej Górze* (1924), jeszcze pół wieku później do tego stopnia działały na wyobraźnię polskiego pokolenia '68, że dysputy, jakie w powieści toczą Settembrini i Naphta, Stanisław Barańczak określił jako „bodaj czy nie najważniejszą w całej XX-wiecznej literaturze”, o tyle z przedwojennej literatury polskiej (oprócz wznawianego także po II wojnie światowej Reymonta) do świadomości niemieckiego recypienta trafiło niewiele. Najlepiej ilustruje to fakt, że niezmiennie od stu lat na liście bestsellerów znajduje się powieść nagrodzona Literacką Nagrodą Nobla w 1905 r. – tj. *Quo vadis* Henryka Sienkiewicza.

Na przykładzie debiutującego w języku niemieckim i obecnego w niemieckim świecie literackim Stanisława Przybyszewskiego (1868–1927), (którego twórczość stała się w drugiej połowie XX w. ulubionym tematem niemieckich studentów slawistyki), Jana Kasprowicza (1860–1926), Bolesława Leśmiana (1877–1937), Bruno Schulza (1892–1942), tłumacza niemieckiej poezji Witolda Hulewicza (1895–1941), Leopolda Staffa (1878–1957) czy Józefa Wittlina (1896–1976) można wykazać, iż kultura niemiecka była istotnym elementem socjalizacji polskiej elity intelektualnej w pierwszej połowie XX w.

Na ten okres przypada działalność najwybitniejszego pośrednika transferu kulturowego pierwszej połowy XX w., Ottona Forst de Battaglii

(1889–1965). Można go nazwać dzieckiem otwartej atmosfery *fine de siècle*’u, o zdecydowanie heterogenicznej tożsamości, której elementy to zakorzenienie w wielokulturowym niemiecko-polsko-żydowskim biotopie Galicji, fascynacja polską kulturą, austro-węgierska przynależność państwowa, a do tego biegła znajomość wielu języków obcych. Battaglia prowadził bogatą korespondencję z przedstawicielami polskiego świata kultury i literatury (m.in. Juliuszem Kaden-Bandrowskim, Zofią Nałkowską, Emilem Zegadłowiczem, Zofią Kossak-Szczucką, Tadeuszem Boyem-Żeleńskim, Marią Dąbrowską), brał udział w sporach literackich, wykazywał dużą suwerenność w prezentowaniu swoich subiektywnych preferencji literackich. Po odzyskaniu przez Polskę niepodległości, już we wczesnych latach 20. XX w. rozpoczął „batalię” o polską obecność literacką na Zachodzie, a przede wszystkim w niemieckim kręgu językowym, traktując swoją działalność w kategoriach życiowej misji, co jednak z czasem zostało niemal zupełnie zapomniane.

Poszukiwanie po II wojnie światowej nowych inspiracji poza własną tradycją literacką oraz potrzeba poszerzenia rodzimego pola literackiego (w rozumieniu Pierre’a Bourdieu), sprzyjały w przypadku kultury niemieckiej importowi szczególnie tych zjawisk literackich, które zostały uznane za innowacyjne i awangardowe. Symboliczny rok 1956 przyniósł ze sobą splot zjawisk polityczno-społeczno-kulturowych, które wzbudziły na tyle intensywne zainteresowanie Polską i jej kulturą w świecie – w tym w krajach niemieckojęzycznych – że zasłużyło na miano „polskiej fali”. 1956 r. umożliwił także otwarcie się na kulturę niemieckojęzyczną w podwiltzowej Polsce – 1957 r. przyniósł rekordową ilość publikacji niemieckojęzycznych: 62 tytuły 44 autorów².

Szczególne wyzwania stanęły przed pośrednikami transferu kulturowego, zajmującymi się popularyzacją literatury polskiej w niemieckim kręgu kulturowym oraz literatury niemieckiej w kulturze polskiej. Wiązały się one ze statusem literatury polskiej trafiającej do niemieckojęzycznego czytelnika oraz z oczekiwaniami czytelników polskich wobec niemieckich autorów. Literatura polska jako literatura „nieznana” – czy wręcz „obca” – mogła zyskać na atrakcyjności, gdy jej odmienność została uznana za synonim awangardowości i innowacyjności. Przy tym stałym elementem jej postrzegania i odbioru pozostał kontekst polityczny, determinujący zarówno wybór tekstów trafiających do niemieckiego odbiorcy, jak i model lektury. Po dekadzie od zaistnienia w niemieckim kręgu kulturowym (tj. Niemczech Zachodnich, Austrii i niemieckojęzycznej Szwajcarii)

² Por. H. Orłowski, *Dialog z zakłóceniami: o literaturze i zarządzaniu literaturą w przestrzeni polsko-niemieckiej (1970–1995)*, [w:] *Stosunki polsko-niemieckie w latach 1970–1995: próba bilansu i perspektywy rozwoju*, red. J. Holzer, J. Fiszer, Warszawa 1998, s. 85–96.

środowiska, które aktywnie zaangażowały się w transfer kultury polskiej do Niemiec Zachodnich, które coraz lepiej poznawały polską kulturę, historię oraz miały okazję bliżej poznać Polaków, miały nadzieję, iż atrakcyjność polskiej kultury przyczyni się do trwałej zmiany postrzegania Polski i Polaków w Niemczech, w których – jak sformułował to Andreas Lawaty – nie było do tej pory „tradycji znajomości kultury polskiej i szacunku dla niej”. Z tego okresu pochodzą świadectwa recepcyjne, określające Polskę jako kraj „bliższy niż sąsiad” („Näher als ein Nachbar”) – jak brzmiał nagłówek artykułu z „Süddeutsche Zeitung” ze stycznia 1975 r., zawiadamiający o otwarciu wystawy polskich książek. Niemiecki slawista, Rolf Fieguth, już w 1971 r. był np. przekonany, iż „Polska jest nam pod względem kulturalnym bliższa aniżeli np. Półwysep Iberyjski i Skandynawia”. Najdalej poszedł – i stąd chyba jest najczęściej przytaczany – Horst Bienek, który stwierdził, że literatura Polska jest w Niemczech najlepiej znaną literaturą ze wszystkich literatur obcych. Odczuwanie „bliskości” polskiej kultury, będące w dużej mierze pochodną głębokiego rozłamu w niemieckiej literaturze powojennej, jaki dokonał się wraz z podziałem Niemiec i rozwojem sytuacji politycznej w państwie wschodnioniemieckim, zaczęło słabnąć wraz z ratyfikowaniem układu o normalizacji wzajemnych stosunków między PRL a RFN z 1970 r. Podpisana w 1976 r. pierwsza powojenna umowa kulturalna doprowadziła do tego, że zasadą wyboru autorów i dzieł, które miały trafić do zachodnioniemieckojęzycznego odbiorcy, stała się ideologiczna reglamentacja. W tym samym czasie, gdy w Niemczech Zachodnich można odnotować słabnące zainteresowanie literaturą polską, zaczęła ona docierać do coraz szerszego grona odbiorców w Niemczech Wschodnich. Przełomowym wydarzeniem okazał się 1975 r. – ogłoszony rokiem polskiego dramatu w NRD, który pozwolił na zaistnienie na scenach wschodnioniemieckich teatrów współczesnego dramatu, a na rynku wydawniczym współczesnej prozy i poezji.

Wobec literatury niemieckiej natomiast – postrzeganej aż do II wojny światowej jako część europejskiego kanonu kulturowego i będącej trwałym elementem kultury polskiej – sformułowano oczekiwanie, iż będzie sumieniem narodu niemieckiego. Doprowadziło to do wydzielenia powojennej literatury zachodnioniemieckiej i skoncentrowania na jej nurcie krytyczno-rozrachunkowym. Dodatkowym utrudnieniem w procesie jej zapośredniczania była oficjalna polityka kulturalna PRL, reglamentująca transfer literatury niemieckiej. Zacieśnienie kontaktów z NRD – szczególnie po podpisaniu tzw. Grundlagenvertrag między NRD i RFN, uznającego istnienie drugiego państwa niemieckiego – oznaczało przeniesienie konfrontacji ideologicznej między obydwooma państwami niemieckimi na polsko-wschodnioniemieckie i polsko-zachodnioniemieckie kontakty kulturalne. Polityka wydawnicza PRL dotycząca literatury niemieckiej została

podporządkowana polityce kulturalnej NRD. Oznaczał to, że nazwiska z listy autorów (zarówno zachodnio-, jak i wschodniemieckich) niepożądanych w NRD miały być objęte podobnym zakazem w Polsce. Nie udało się to m.in. dlatego, że w połowie lat 70. powstał tzw. „drugi obieg” stanowiący alternatywę dla oficjalnego obiegu kulturalnego. W 1979 r. Niezależna Oficyna Wydawnicza „NOWa” wydała m.in. (dwadzieścia lat po wydaniu oryginalnym) *Blaszany bębenek* Güntera Grassa – publikowany od lat 60. we fragmentach w polskich periodykach.

Naciskom ze strony oficjalnej polityki kulturalnej PRL nie poddał się Karl Dedecius, który w 1980 r. doprowadził do powstania Niemieckiego Instytutu Polskiego w Darmstadt, którym kierował do 1999 r. Przy wsparciu Fundacji Roberta Boscha oraz we współpracy z wydawnictwem Suhrkamp we Frankfurcie nad Menem wydał od 1982 do 2000 r. pięćdziesiąt tomów „Polnische Bibliothek” („Biblioteki Polskiej”), będącej przekrojącą prezentacją literatury polskiej od średniowiecza do współczesności.

Cezura 1989/1990 nie od razu przełożyła się na przełom w polsko-niemieckich relacjach kulturalnych. Z dzisiejszej perspektywy widać, że pozytywne efekty przyniosło opracowanie przez polskie i niemieckie instytucje kulturalne oraz współpracujące z nimi polsko-niemieckie fundacje, programów wspierających wymianę kulturalną. Program Translatorski ÓPoland, zapoczątkowany w 1999 r., stawiający sobie za cel zwiększenie obecności literatury polskiej za granicą do końca 2012 r. przyznał 130 dotacji niemieckim, 20 austriackim i 6 szwajcarskim wydawcom. Zarządza nim Instytut Książki w Krakowie. Inną inicjatywą powołanego do życia w 2004 r. Instytutu Książki jest przyznawanie wybitnym pośrednikom kulturowym – działającym na rzecz popularyzacji literatury polskiej na świecie – nagrody Transatlantyk. Laureatem nagrody w 2007 r. został Albrecht Lempp (1953–2012), któremu powierzono przygotowanie wystąpienia Polski jako gościa honorowego Międzynarodowych Targów Książki we Frankfurcie nad Menem w 2000 r., w kolejnych latach kierował Instytutem Adama Mickiewicza w Krakowie, a od 2003 r. Fundacją Współpracy Polsko-Niemieckiej. Inna interesująca inicjatywa wydawnicza, tym razem wspierająca transfer kultury niemieckojęzycznej do Polski, powstała w ramach Roku Niemiecko-Polskiego 2005/2006. Projekt pod nazwą „Kroki/Schritte” stawia sobie za cel wzbogacenie oferty polskich wydawnictw o najważniejsze pozycje współczesnej literatury niemieckojęzycznej. Wspierany jest przez Fundację S. Fischer, Szwajcarską Fundację Kulturalną Pro Helvetia oraz Fundację Współpracy Polsko-Niemieckiej. W ramach IV Warszawskich Targów Książki, które odbyły się 16–19.05.2013 r. w obiektach wystawienniczych Stadionu Narodowego w Warszawie, seria „Kroki/Schritte” mogła zaprezentować 46 wydanych w ostatnich siedmiu latach tomów. Spojrzenie na statystyki każe zwrócić uwagę na jeszcze dwa

ważne fakty: Polska znajduje się w czołówce krajów kupujących licencje na tytuły z krajów niemieckojęzycznych, natomiast Niemcy zajmują od lat pierwsze miejsce w tabeli sporządzanej przez Pracownię Bibliografii Poloników Zagranicznych Biblioteki Narodowej³.

Mimo iż w odniesieniu do procesu zapośredniczania literatury i szerzej kultury polskiej w niemieckim kręgu kulturowym oraz literatury i kultury niemieckiej w kulturze polskiej w ostatnich dwóch dekadach można – ze względu na instytucjonalne wsparcie procesów transferu w obydwu kierunkach – mówić o ich nowej jakości, nie zmienia się asymetria, jaka istnieje między aktywnością pośredników transferu kulturowego a zainteresowaniem potencjalnych odbiorców i świadomością przeciętnego uczestnika życia kulturalnego, jak bogata jest oferta kultury polskiej dostępnej w języku niemieckim i *vice versa*.

Ujęcie i prześledzenie charakteru polsko-niemieckich kontaktów kulturowych w dłuższej perspektywie czasowej, tj. w „długim” XIX i „krótkim” XX stuleciu oraz ostatnich dwóch dziesięcioleciach XXI w., pozwala na opisanie kontekstów sprzyjających zbliżeniu, prowadzących do dystansu (aż po wykluczenie), a także prześledzenie okresów przejściowych oraz wyznaczenie momentów uznawanych za przełomowe. Spojrzenie na obydwa kręgi kulturowe przez pryzmat dynamicznych i wielokierunkowych procesów transferu kulturowego sprzyja skoncentrowaniu się na ich interakcyjnym charakterze i skłania do tego, aby o fenomenach kultury myśleć zawsze w liczbie mnogiej – tj. w kontekście kontaktów kulturowych.

Redaktorzy tomu

³ Por. D. Bilikiewicz-Blanc, *Książka polska w Niemczech po roku 1989 na podstawie bibliografii „Polonica Zagraniczne”*, Warszawa 2008, s. 4.

Część I
Narratywy narodowe XIX w.
kontra wyklęci i szaleni

